

## PIERWSZY KOŚCIÓŁ W ZAKLICZYNIIE

Zakliczynianie wiedzą, że jedną z wielu słabości ich proboszcza jest historia. Pewnie dlatego wiele razy mówiono mu, aby napisał coś w rodzaju monografii parafii. Ja zaś zdaję sobie sprawę, że to nie takie proste, bo nieraz żeby zrozumieć jeden tylko łaciński zapis, zwłaszcza jeśli jest on lakoniczny, potrzeba przygotowania historycznego, konieczna jest znajomość biegła języka łacińskiego, odbycie studium z paleografii, które pomoże między innymi właściwie odczytać łacińskie skróty zamieszczone w tekście. A podejrzewam, że choćbym miał ku temu najlepsze przygotowanie, naraziłbym się na niemałą krytykę i to laików, którzy nie mają pojęcia o pracy w takim temacie. Na taką krytykę, zresztą w dużej mierze niesprawiedliwą, naraził się Pan Mysiński pisząc *Dzieje parafii*. W publikacji tej zawarł bardzo wiele cennych informacji. Szkoda jednak, że nie umieścił w niej dokładnych tekstów źródłowych, wówczas krytycy nie mieliby większej siły przebicia.....

Po "wypracowaniach" na temat cmentarzy chciałbym się podzielić wiadomościami, które zdobyłem na temat starego istniejącego do 1774 roku kościoła zakliczyńskiego. Chcę tu dotknąć jednej kwestii: czy obecny kościół jest drugą czy też trzecią z kolei świątynią? Proszę przy tym o wyrozumiałość. Jeśli bowiem zostaną odkryte nowe dokumenty, to trzeba mi będzie "wejść pod stół i pewne rzeczy odszczekać". Ale do rzeczy:

Poprzedni kościół stał na tym samym miejscu co obecny, ale był od niego mniejszy: był znacznie krótszy, węższy, a dach musiał być bardziej strzelisty, gdyż świątynia ta zapewne zbudowana była w "starym" stylu, tzn. gotyckim. Tym samym również sygnaturka na kościele musiała być bardziej smukła. Ks. Kowalczyk w *Krótkiej wiadomości* z roku 1873 opierając się na dostępnych mu dokumentach a zwłaszcza na inwentarzu ks. Bodzańskiego z roku 1722<sup>1</sup> podaje, że *kościół parafialny dawniejszy był bardzo stary i szczupły, drewniany, oraz że wtenczas mógł rachować, że musiał już stać około 500 lat*<sup>2</sup>....

Zanim wejdziemy w szczegóły, trzeba wspomnieć o źródłach historycznych. Zawdzięczamy je przede wszystkim Soborowi Trydenckiemu z lat 1545-62, który zalecił biskupom regularne wizytowanie parafii. To dzięki wizytacjom powstał bogaty zbiór sprawozdań informujących na o tamtych czasach. Wcześniejsze bowiem informacje na temat parafii są ubogie. I tak: z akt watykańskich wiemy, że parafia Zakliczyn powstała przed rokiem 1325, od tego bowiem czasu płaciła świętopietrze. Od historyka krakowskiego Jana Długosza (ok. 1440) dowiadujemy się głównie o tym, jakie uposażenie posiadała parafia. Jest jeszcze *Księga retaksacyjna*<sup>3</sup> (1529), która również mówi o uposażeniach kościoła, w tym także naszej Parafii.... Tak więc do reformacji wiemy o parafii bardzo niewiele. Nie wiemy kiedy wybudowany tu był pierwszy kościół, jak był wyposażony, kiedy był konsekrowany, kto był pierwszym proboszczem, itp.

Więcej wiadomości mamy, jak już wspomniałem z czasów po Soborze Trydenckim. To z pierwszej wizytacji w 1596 roku dowiadujemy się, że w latach 1563-1593, kiedy kolatorzy (Wiktorowie: Mikołaj, Stanisław i Adrian) przeszli na arianizm, kościół został "spustoszony" (*Ecclesiae... desolata*). Cóż to oznaczało w naszym przypadku?... Otóż przez te 30 lat nie było tu sprawowanego żadnego kultu. Wszystkie cenniejsze rzeczy z wyposażenia zostały wyprzedane. I tak: jeden kielich za 20<sup>4</sup> florenów został sprzedany kościołowi myślenickiemu, drugi za 7 florenów kościołowi w Sieprawiu. Ornat czerwony, adamaszkowy, dwie pary chorągwi i dwanaście obrusów zostało sprzedanych za jednego florena kościołowi w Dziekanowicach oraz kapę i antepedium również za florena. Jeden dzwon, pęknięty podarowany został na przelanie kościołowi w Lipnicy, a sygnaturka została dana na zamek wójtowski w Myślenicach. Tymczasem zaś budynek popadał w coraz większą ruinę... Jak

<sup>1</sup> Inwentarz ten nie zachował się.

<sup>2</sup> *Krótką wiadomość* s. 12.

<sup>3</sup> *Liber retaxationum* - Księga dochodów beneficjów Diecezji krakowskiej z roku 1529.

<sup>4</sup> Sądząc po cenie, stanowił większą wartość.

dowiadujemy się z powyższego protokołu, Mikołaj Jordan po 30 latach tj. w 1593<sup>5</sup> powrócił do kościoła i to on nadal był kolatorem świątyni zakliczyńskiej. On też zapewne był głównym sponsorem sprawy podniesienia kościoła z upadku. Od 1593 roku opiekę duszpasterską i liturgię sprawował Grzegorz z Krzyszkowic będący proboszczem w Drogini<sup>6</sup>.

Wygląda na to, że obecna świątynia **jest drugą budowlą, a nie trzecią** jak sądzą, albo lepiej powiedzieć: jak sądzą niektórzy. Ks. Piorowski w inwentarzu z 1760 roku (czyli 14 lat przed budową naszego, obecnego), oceniał ten kościół na **500 lat!** Zapisał też, iż w 1700 roku ujęty został w kleszcze (lisice), aby się nie rozpadł. Gdyby w roku został 1596 zbudowany nowy, to miałyby tylko 160 lat, zaś ks. Piorowski<sup>7</sup>, człowiek wykształcony, potrafiłby rozróżnić obiekt mający 160 lat od tego, który ma lat 500. Już z tego świadectwa wynika, że po rekatolizacji w 1593 roku mógł być jedynie remontowany, a nie był budowany nowy!!! Opinię ks. Piorowskiego potwierdza analiza tekstów wizytacji biskupich, do czego niebawem przystąpimy. Owszem z akt wizytacyjnych bpa Radziwiłła z 1596 roku w zasadzie nie wynika czy był wybudowany nowy, czy tylko remontowany. W całym tym opisie znaczącym wydaje się fakt, że nie użyto ani raz określenia "nowe", "dobre". Natomiast powiedziane jest, że kościół nie posiada sufitu, i jednocześnie, że posiada dobry, solidny dach! Ten dach istotnie musiał być nowy, dlatego był dobry. Pokrycie bowiem z gontu jest nietrwałe, a po 30 latach opuszczenia kościoła dachu praktycznie już go nie było, a w związku z przeciekającym dachem musiał ulec zniszczeniu również sufit, którego do czasu wizytacji jak się wydaje nie zdołano jeszcze założyć.... Ponadto występuje w tym sprawozdaniu określenie: *Ecclesia.... reaedificata*, co tłumaczy się: Kościół... **odbudowany**. Określenie to nie jest jednoznaczne. Gdyby zostało napisane, że kościół został zbudowany na nowo, to nie byłoby wątpliwości. Tu jednak wątpliwość jest i to zasadnicza!....

Ażeby zrozumieć co w istocie znaczy użyte tu słowo "odbudowany" z pomocą przychodzi nam opis kościoła uczyniony 70 lat później: w aktach wizytacyjnych bpa Trzebieckiego z roku 1665 czytamy: *ściany kościoła zrujnowane, wejście podupadłe, podwaliny zgniłe, rynny zrujnowane (...). Kościół ten zmierza do upadku, dlatego wymaga interwencji wielmożnego Kolatora jak najszybciej...*<sup>8</sup>. Gdyby był wybudowany nowy w 1596, to czy za niecałe 70 lat uległby tak dalekiej destrukcji? Pytanie jest tym bardziej zasadne, że w tym czasie kościół nie był przecież opuszczony, lecz użytkowany!!!

Wiadomo nam też, że w roku 1700 przeprowadzone zostały w kościele prace remontowe, a w aktach wizytacyjnych z roku 1747 znowu czytamy: *kościół w ścianach i fundamentach ruszony, i z jednej swojej strony ku ziemi chylący się...* W tymże samym protokole wizytujący parafię archidiakon wzywa proboszcza, aby podjął naprawę *chylącego się ku ziemi kościoła*<sup>9</sup>.... Nasuwa się nieodparcie wniosek, że **w 1596 roku nie powstał tu nowy kościół**, ale stary był ciągle remontowany<sup>10</sup>.

Świadcami tego starego kościoła są dwa dęby rosnące do dziś od strony zachodniej. Wokół poprzedniej świątyni rosły tylko dęby. Kiedy zaś rozpoczęto budowę obecnej świątyni, żeby można ją było wydłużyć w kierunku obecnej wikałówki i poszerzyć, usunięto tu część drzew, a później nasadzono lipy. Dlaczego lipy a nie dęby? Dlatego, że przy kościołach i sanktuariach maryjnych sadzono właśnie lipy, a wtedy był już w Zakliczynie nie tylko obraz Matki Bożej Różańcowej, ale i kult<sup>11</sup> wokół Niego!... Według dendrologów<sup>12</sup>

<sup>5</sup> Od tego czasu aż do wizytacji w 1596 kościół był reperowany.

<sup>6</sup> *Akta wizytacyjne Kapituły*, (dalej: AVCap) t. 7, k. 44.

<sup>7</sup> Był doktorem filozofii. Z zachowanego protokołu wynika, że był człowiekiem niezmiernie ostrożnym, żeby nie powiedzieć: **sceptycznym** w wyrażaniu opinii. Dlatego jego zdanie posiada swoją wagę.

<sup>8</sup> Zob. *Akta wizytacyjne Kapituły*, (dalej: AVCap) 7, s. 44-46. W: *Najstarsze dokumenty*, s. 33-35.

<sup>9</sup> Por. *Akta wizytacyjne*, (dalej: AV 33), s. 10-17; *Najstarsze dokumenty*, s. 49-51.

<sup>10</sup> To samo napisze później ks. Kowalczyk: *po strasznym spustoszeniu ... kościół restaurowany w roku 1593*. Por. *Krótką wiadomość*, s. 12.

<sup>11</sup> Świadczą o tym wota, a także bractwo Różańcowe.

dęby liczą 350-400 lat, i wydaje się, że posadzone zostały po rekatolizacji kościoła, czyli po 1596 roku. Zaś lipy mają 200-250<sup>13</sup> lat, co wskazuje, że te zasadzone zostały po wybudowaniu obecnego kościoła, czyli po roku 1774.

Świadkiem starego kościoła jest też dzwonnica wybudowana w 1729 roku. Jak dowiadujemy się z aktu wizytacyjnego z 1747 roku była ona *drewniana, kryta gontem, przy drzwiach głównych kościoła*. Czy przylegała ona bezpośrednio do kościoła, tak jak do obecnego - nie wynika to jednoznacznie z tego dokumentu. Z pomocą jednak przychodzą nam *Tabele biskupa Załuskiego* tego samego roku, z których wynika, że istotnie przylegała. Zapisano tam jednoznacznie: *Dzwonnica przed kościołem z kościołem złączona*<sup>14</sup>. Do starego kościoła, podobnie zresztą jak do obecnego, aż do roku 1970 wchodziło się przez dzwonnice, jednak wejście do niej nie było na osi kościoła, jak obecnie, ale znajdowało się od strony południowej.

Świątynia ta w roku 1665 posiadała tzw. soboty<sup>15</sup>. Były to przybudówki wokół kościoła, rodzaj krużganku, gdzie przybywający na nabożeństwa odpoczywali, posilali się i chronili przed deszczem. Posiadała nadto pięć okien: jedno w prezbiterium i cztery w nawie<sup>16</sup>. Wydaje się, że okna tej świątyni były niższe, a za razem węższe niż w obecnym kościele o około 1/3. Tego możemy się jedynie domyślać, patrząc na zachowane drewniane gotyckie kościoły.... Do roku 1665 nie było w tej świątyni żadnej podłogi: ani drewnianej, ani kamiennej<sup>17</sup>, dopiero w czasie wizytacji w 1730 odnotowano, że znajdowała się w niej już posadzka kamienna. Wydaje się, że posadzka ta jednak musiała być licha; pamiętamy przecież, że w kościele grzebano zmarłych. Przypomnę, że tylko w latach 1752-1772 pochowano tam 30 osób<sup>18</sup>. Oczywiście nie należy przez to rozumieć, że w kościele były jakieś nagrobki. Najpierw było klepisko, a później jakaś posadzka, na której wierni stali i po niej chodzili, tak jak to jest do dziś np. w katedrze.

Poprzedni kościół do czasów reformacji posiadał niewątpliwie wystrój gotycki. Świadczą o tym elementy pozostałe z tego kościoła jak: figura Chrystusa Ukrzyżowanego nad babińcem, chrzcielnica, figura Chrystusa zmartwychwstałego<sup>19</sup>. Jednak o wystroju świątyni powiemy następnym razem.

Luty 2014

Ks. Józef Stopka

---

<sup>12</sup> Opinia p. Stefana Kisielowskiego z Wieliczki.

<sup>13</sup> Najstarszą lipą jest ta, w której pniu urządzona została kapliczka Matki Bożej, koło bramki na plebanię.

<sup>14</sup> *Tabele Załuskiego* t. 6 tab. 3.

<sup>15</sup> Por. AVCap 47, s. 464; *Najstarsze dokumenty*, s. 33-35

<sup>16</sup> Por. *Inwentarz z 1760*, s. 1.

<sup>17</sup> Por AVCap. 47 s. 458; *Najstarsze dokumenty*, s. 33-35.

<sup>18</sup> Por. artykuł *Jeszcze o cmentarzach*.

<sup>19</sup> Formę gotycką posiadała także bracka figura Chrystusa ukrzyżowanego spod dzwonnicy, która w pewnym czasie została jednak przerzeźbiona.